



BLISKO nr 1 | 2023

MIESZKAŃCÓW

Jakim trzeba być człowiekiem, żeby znęcać się nad własnym dzieckiem? Nadużył siły przez ojca i brak reakcji ze strony matki. A wszystko jedynie dla tzw. fanu, żeby „zabłysnąć” w social mediach. Kiedy film z przyduszania syna przez ojca przy biernej postawie matki trafił do sieci, wielu mieszkańców Dąbrowy Górniczej nie mogło uwierzyć, że to się dzieje w ich mieście, być może w mieszkaniu za ścianą, u sąsiadów.

Suche fakty

Nie tak dawno nagranie upublicznione przez rodziców na Tik-Toku, na którym ojciec przydusza własnym ciałem płaczącego i proszącego matkę o pomoc syna, trafiło do sieci. Obecna w pokoju matka nie reagowała, stwierdziła nawet, że „może w końcu będzie święty spokój”. Dopiero, gdy mężczyzna przestał, zajęła się płaczącym dzieckiem. Prokuratura zareagowała szybko. Chłopiec trafił do rodziny zastępczej, a rodzice znaleźli się pod dozorem policji.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu, Waldemar Łubniewski przekazał Polskiej Agencji Prasowej, że tuż po zatrzymaniu rodziców prokurator musiał przede wszystkim zapewnić dziecku bezpieczeństwo i zadbać o jego dobro. W tym samym dniu, kiedy zatrzymano rodziców, ich syn został umieszczony w rodzinie zastępczej.

Policja przeszukała mieszkanie rodziny i zabezpieczyła sprzęt komputerowy, smartfony i nośniki danych. Wszystko po to, aby przeanalizować czy

Rodzicielskie bestialstwo w Dąbrowie Górniczej

nie znajdują się tam inne dowody na znęcanie się lub akty przemocy wobec dziecka. To wszystko sprawdza prokuratura. Rodzice mają dozór policyjny i zakaz publikacji czegokolwiek w mediach społecznościowych. Usłyszeli zarzuty znęcania się nad osobą nieporadną ze względu na wiek, za co grozi kara od sześciu miesięcy do ośmiu lat pozbawienia wolności. Waldemar Łubniewski z Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu wyjaśnił, że dobro

dziecka, które przebywa w rodzinie zastępczej, zostało zabezpieczone.

- Podejrzani nie mają już realnej możliwości podejmowania działań destabilizujących bieg śledztwa, gdyż kluczowe dowody zostały zabezpieczone – wyjaśnił Łubniewski.

Ciąg dalszy na stronie 4



Fot. pixabay



*Wielkanoc to czas, gdy niezmiennie budzi się na nowo życie.
Rodzi się ponownie wiara w ludzi, sens istnienia i zmianę na lepsze.
Przy rodzinnym stole siadają ludzie, na których nam najbardziej zależy.
Niech to będzie czas, w którym zmartwychwstanie w nas
 optymizm i nadzieja, która czyni cuda.*

Życzą: Katarzyna Zagajska, Edward Bober, Piotr Chałuda, Towarzystwo Przyjaciół Dąbrowy Górniczej

Dąbrowski Jarmark Staroci

Zapraszamy w każdą, trzecią niedzielę miesiąca na Dąbrowski Jarmark Staroci. Najbliższe spotkanie już 16 kwietnia. O godzinie 11.00 w budynku warsztatu Fabryki Pełnej Życia będziemy gościć Pana Witolda Wieczorka kolekcjonera pamiątek po zagłębiowskim przemyśle browarniczym. Nasz gość zaprezentuje swoje zbiory i opowie o dąbrowskim browarze, którego dzieje są mało znane.



ZAPISY DO ŻŁOBKA PRZEZ CAŁY ROK, ALE...

Wnioski o przyjęcie do miejskiego żłobka w Dąbrowie Górniczej można składać przez cały rok. Ale w okresie przydzielana jest duża liczba miejsc wolnych od września, uwalnianych przede wszystkim przez dzieci idące do przedszkoli i zmieniające grupy w żłobkach.

Warto teraz złożyć wniosek i 1 czerwca sprawdzić czy dziecko dostało się do żłobka.

Szczegółowe informacje dostępne są w systemie rekrutacyjnym na stronie <http://zmdg.pl/rekrutacja/>.

*Niech nigdy nie zabraknie Państwu tego,
co w życiu najważniejsze:
Zdrowia, miłości, bezpieczeństwa*

Życzy:
Zarząd Dąbrowskiej Wspólnoty Samorządowej

NOWE WOZY DLA PROFESJONALISTÓW Z PSP W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

Ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy GCBA 8,3/64/27,4 SCANIA oraz lekki samochód rozpoznawczo ratowniczy SLRr Ford RANGER dla Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Technicznego „Dąbrowa Górnicza” otrzymała Komenda Miejska PSP w Dąbrowie Górniczej. Prezentacja pojazdów zbiegła się z roczną naradą podsumowującą działalność dąbrowskich strażaków w 2022 roku. Spotkanie odbyło się w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Dąbrowie Górniczej.

Rozpoczęło się od złożenia meldunku Zastępcy Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP st. bryg. Mirosławowi Synowcowi przez Dowódcę uroczystości mł. kpt. Marka Adamusa. Samej naradzie przewodniczył Komendant Miejski PSP w Dąbrowie Górniczej mł. bryg. Zbigniew Gnacik, który przywitał zaproszonych gości oraz przedstawił sprawozdanie z działalności Komendy Miejskiej PSP w Dąbrowie Górniczej za rok 2022 oraz plany na 2023.

Ciekawość i zainteresowanie druhów z dąbrowskiej straży pożarnej wzbudziło przekazanie samochodu GCBA 5/32 SCANIA, jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Błędowie. Samochód ten wykorzysty-

wany był do tej pory podczas działań przez strażaków z Jednostki Ratowniczo Gaśniczej w Dąbrowie Górniczej. Uroczystego przekazania dokonał Zastępca Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP wraz z Komendantem Miejskim PSP i w asyście zaproszonych gości.

Strażacy z Dąbrowy Górniczej choć z sentymentem, ale bez żalu zegnali się z tym pojazdem, ponieważ ich wyposażenie wzbogaciło się o całkiem nowy ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy GCBA

8,3/64/27,4 SCANIA oraz lekki samochód rozpoznawczo-ratowniczy SLRr Ford RANGER dla Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Technicznego „Dąbrowa Górnicza”.

Podczas spotkania zaproszeni goście wyrazili słowa uznania dotyczące realizacji nałożonych na Komendę Miejską PSP w Dąbrowie Górniczej zadań oraz bardzo dobrej z nią współpracy, zwracając uwagę na pełny profesjonalizm i zaangażowanie dąbrowskich strażaków.



Fot: PSP DG

BLISKO MIESZKAŃCÓW

Adres redakcji: ul. Legionów Polskich 69 /Pawilon II ZSZ „Szttygarka”, I piętro, sala 2311, 2312/ 41-300 Dąbrowa Górnicza, tel.: +48 509 045 082

Redaktor Naczelny: Arkadiusz Rybak. Redaguje zespół. Adres do korespondencji: redakcja@tpdg.pl

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

POROZMAWIAJMY PO LUDZKU



Fot. Konrad Woś (Flickr)

Przed nami wojna wyborcza do parlamentu i samorządu. Ta pierwsza podobno będzie bardzo krwawa i ... nikt nie będzie brał jeńców. Tegoroczne wybory parlamentarne to nie kwestia poparcia tego czy innego programu dla Polski, ale decyzja, jaki ma być nasz kraj przez wiele kolejnych lat. To ważna kwestia dla nas wszystkich. Od niej zależy, w jakiej Polsce będziemy żyć. Jednak walka o mandaty parlamentarne tylko w pewnym stopniu dotknie nas, dąbrowian. Pewnie będzie kilku kandydatów z tej czy innej opcji i będą gorące dyskusje w naszych domach czy wybrać drogę w kierunku Unii Europejskiej czy też powinniśmy skupić się najbardziej lub jedynie na polskich drogach.

Jednak z perspektywy osoby, która stoi w pobliżu Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej ważniejsze są te drogi, które ma przed sobą. Ta remontowana linia tramwajowa, ten modernizowany odcinek S1, który jest obwodnicą naszego miasta czy wreszcie te ścieżki, które codziennie przemierzamy, idąc do pracy, szkoły, do parku lub kościoła. Liczy się to, jakich ludzi na tych ścieżkach spotykamy i jakie mają oni problemy. Bo mamy swoje dąbrowskie problemy, o których zawsze warto rozmawiać i starać się je wspólnie rozwiązywać. Liczą się przede wszystkim te sprawy, które są blisko nas, BLISKO MIESZKAŃCÓW, którzy tu żyją, pracują i wypoczywają. O tych sprawach na-

szym zdaniem trzeba rozmawiać, ale tak po ludzku, bez zacietrzewienia i wyborczej retoryki, którą znajdujemy na wyborczych ulotkach.

Dlatego postanowiliśmy stworzyć to czasopismo, gazetę, w której po ludzku będziemy opowiadać i rozmawiać o Dąbrowie Górniczej, jej mieszkańcach. Głównie zależy nam na ludziach, dlatego wiele artykułów poświęcamy sprawom społecznym, jak historia Grzegorza Gęsikowskiego, który nagle stał się jedyną rodziną dla czwórki wnucząt i przez zupełny przypadek mógł z nimi wylądować na bruku. Piszemy o bulwersującym wszystkim mieszkańcom filmie umieszczonym w mediach społecznościowych, na którym ojciec przydusza własnego syna, który omal nie przeplacił tego życiem. Tak, to wydarzenie miało miejsce w Dąbrowie Górniczej.

Nie zamierzamy unikać żadnych ważnych tematów dla naszego miasta. Oddajemy w wasze ręce pierwszy numer gazety „Blisko mieszkańców” i mamy nadzieję, że będzie on, a także kolejne numery, pretekstem dla Was do rozmów o mieście, które jest dla nas wszystkich najważniejsze, bo jest nasze. Z tych dyskusji niech się rodzą wnioski, pomysły, przemyślenia, dzięki którym być może coś się uda zmienić na lepsze lub przynajmniej wyeliminować to, czego nie chcemy, co jest nam niepotrzebne. Niech nasza gazeta będzie pretekstem, żeby o Dąbrowie Górniczej rozmawiać po ludzku o wszystkim, co Was i nas interesuje.

Redakcja

TPDG – NOWY PREZES I KLUB RADNYCH

W listopadzie 2022 roku Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dąbrowy Górniczej oraz członkowie naszego Stowarzyszenia wybrali nowego prezesa. Zastał nim Arkadiusz Rybak. Pełnił on już tę funkcję kilka lat wcześniej, ale sprawy zawodowe spowodowały kilkuletnią przerwę w społecznej działalności.

Nowy prezes

Arkadiusz Rybak to postać znana w Dąbrowie Górniczej, regionalista i popularyzator dziedzictwa historycznego i kulturowego Zagłębia Dąbrowskiego, autor kilkudziesięciu publikacji z zakresu historii i tradycji Zagłębia Dąbrowskiego. Jest absolwentem Kulturoznawstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego. Od 1998 roku związany z Muzeum Miejskim Szttygarka, gdzie obecnie pełni stanowisko dyrektora. Doprowadził między innymi do otwarcia dla zwiedzających kopalni ćwiczebnej, stworzył Park Militarno-Historyczny „Reduta” i zainicjował organizację corocznych festynów muze-

alnych. Jest jednym z pomysłodawców odbudowy Pomnika Żołnierza Zwycięzcy w Gołonogu, odtworzenia Krzyża Powstańczego w Dąbrowie Górniczej-Mariankach i upamiętnienia 11. Pułku Piechoty Zagłębiaków w centrum miasta. W 2017 kapituła Towarzystwa Przyjaciół Dąbrowy Górniczej przyznała mu tytuł „Dąbrowianina Roku”.

Nowy Klub Radnych RM Dąbrowy Górniczej

Pod koniec 2022 roku powstał też nowy Klub Radnych, który nosi nazwę Klub Radnych Towarzystwa Przyjaciół Dąbrowy Górniczej. W jego skład wchodzi: Katarzyna Zagajska, Edward Bober oraz Piotr Chałuda, doświadczeni dąbrowscy samorządowcy. Tych troje radnych to także osoby powszechnie znane w naszym mieście. Niejednokrotnie każdy z nich udowodnił, że potrafi skutecznie działać na rzecz mieszkańców Dąbrowy Górniczej. Niezrzeszeni dotąd radni postanowili połączyć siły, doświadczenie i swoją energię.



od lewej: Włodzimierz Kalinowski - wiceprezes TPDG, radny Edward Bober, radna Katarzyna Zagajska, radny Piotr Chałuda, Arkadiusz Rybak - prezes TPDG.

Fot. FB Katarzyny Zagajskiej

A propos energii, radni Klubu TPDG wyrazili poparcie i zgodę na dokapitalizowanie kwotą 2,2 mln zł spółki Nemo Wodny Świat. Zrobili to, ponieważ tym razem te pieniądze będą wydane na sensowne inwestycje, które pozwolą spółce na większą niezależność energetyczną. Dziś koszty mediów pochłaniają 20 proc. budżetu aquaparku. Po wybudowaniu własnej stacji trafo, fotowoltaiki i systemu kogeneracji jest szansa, że miasto już nie będzie musiało dopłacać do funkcjonowania Nemo, co od lat staje kością w gardle wielu mieszkańcom Dąbrowy Górniczej.

Rodzicielskie bestialstwo w Dąbrowie Górniczej

Ciąg dalszy ze strony 1



Fot. pixabay

Patologia a znieczulica

Nie pierwszy raz chęć wyróżnienia się w mediach społecznościowych doprowadziła do zachowań patologicznych. Tym razem rodzice-patostreamerzy znęcali się nad swoim siedmioletnim synem a film opublikowali w sieci. Trudno to w ogóle nazwać i ocenić w jakichkolwiek kategoriach ludzkiego, ba rodzicielskiego postępowania, skoro na nagraniu wyraźnie widać, że mało brakowało, żeby chłopiec „dla fanu” się udusił. Matka zareagowała dopiero wtedy, gdy dziecko miało już problemy z oddychaniem i nie mogło złapać powietrza. Przerażona zaczęła go energicznie klepać po plecach, wdmuchiwać powietrze do ust. Słychać też wcześniej krzyk dziecka, które błaga internautów o pomoc. Jeden z nich faktycznie zareagował i poinformował o tym zajściu Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych, a ten powiadomił policję. Można powiedzieć, że w tym wypadku wszystko szczęśliwie się zakończyło. Ale czy na pewno?

Według Konrada Dulkowskiego z Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych to nie był odosobniony wypadek w tej rodzinie. Ci patostreamerzy, którzy taką działalność

prowadzili już od co najmniej półtora roku. Na innych nagraniach opublikowanych w sieci słychać i widać przemoc wobec dziecka, które było często poniżane i obrzucane przez rodziców wulgaryzmami. Często znajdowali się oni pod wpływem alkoholu. Tym razem odpowiednia reakcja internauty przerwała cierpienia dziecka, ale gdyby on nie zadzwonił, gdzie trzeba? Czy za jakiś czas zamiast jedynie o znęcaniu się nie usłyszelibyśmy o znęcaniu się ze skutkiem śmiertelnym?

Patostreamerzy i ich fani

Internet to trochę jak wynalezienie maszyny parowej w okresie pierwszej rewolucji przemysłowej. Wprowadził nas w świat, w którym minione pokolenia nigdy nie były. Otworzył drzwi, w których klamką jest jeden mały klawisz w laptopie czy komputerze, na treści, doznania i obszary dotychczas dostępne tylko nielicznym i jedynie w rzeczywistości. Jednak oprócz ogromnych wartości, które wniósł we współczesną rzeczywistość, niesie ze sobą także zjawiska patologiczne. Jednym z nich jest promowanie wulgarnych treści, zwyrodniałych zachowań. Gdzieś na „krańcach internetu” są paoto-

streamy tworzone przez patostreamerów. To kanały, na których umieszczane są patologiczne treści i głupota. Wulgarne sceny i upokarzanie innych ludzi cieszy się popularnością zwłaszcza wśród dzieci i nastolatków. Imponuje im zachowanie patostreamerów, którzy żeby się wyróżnić, sięgają po coraz bardziej drastyczne środki i formy. Podobnie, jak patologiczni rodzice z Dąbrowy Górniczej, przekraczają granice prawa, humanizmu i zwykłego człowieczeństwa. Ponieważ znajdują widownię, spirala się nakręca i nikt z tych „twórców” ani „widzów” nie zastanawia się nad konsekwencjami. Co więcej, zjawiska, które w rzeczywistości nazwalibyśmy dewiacjami, jak libacje alkoholowe, przemoc domowa czy wulgaryzmy, to dla patostreamerów powód do „dumy” i „chwalenia się”. Pobić matkę krzesłem, przydusić syna czy rozbić butelkę na głowie dziewczyny to tylko niektóre scenariusze tych filmów. Najgorsze jest to, że realizowane naprawdę, bez fikcji i udawania.

Ofiary ratuje nieobojętność

Często społeczna znieczulica, brak odpowiedniej reakcji jest powodem najgorszych ludzkich tragedii. Nie tak dawno w Zamościu rówieśnicy skatowali na śmierć szesnastolatka. Stało się to pod okiem kamery monitoringu i na oczach obojętnych obserwatorów tego zdarzenia. Z kolei odpowiednia reakcja policjantów z Łomży uratowała życie trzydziestolatka chorego na cukrzycę, którego większość uznała za pijanego. Brak reakcji w sytuacjach ekstremalnych, czy można takie zachowanie uznać za pośredni udział w tragicznych zdarzeniach? Na pewno tak. Jeśli nawet nikt nie ponosi za to odpowiedzialności karnej, to na pewno do końca życia pozostanie w jego świadomości brak odpowiedzialności ludzkiej. To banał, że na ludzką krzywdę nie powinniśmy być obojętni. Ale ten banał może komuś uratować życie lub zdrowie. I często od naszej reakcji w rzeczywistości lub coraz częściej w wirtualnym świecie internetu może bardzo dużo zależeć. Jak stwierdził jeden z największych współczesnych autorytetów Władysław Bartoszewski w życiu po prostu „warto być przyzwoitym”.



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

„Blisko mieszkańców” to czasopismo o dąbrowianach i Dąbrowie Górniczej, w którym chcemy poruszać tematy interesujące wszystkich. Dlatego zapraszamy do współpracy młodych ludzi, wolontariuszy, którzy chcą się sprawdzić w dziennikarstwie obywatelskim.

Jeśli lubicie ludzi, lubicie z nimi rozmawiać, chcecie docierać do sedna sprawy i przedstawiać to sedno innym, skontaktujcie się z nami.

Nie mamy dla was pieniędzy, ale mamy miejsce, w którym możecie opowiedzieć Wasze historie, poruszyć ważne dla siebie i Waszego środowiska tematy. Możecie być „blisko mieszkańców”.

Piszcie do nas na adres redakcja@tpdg.pl

MIESZKANIE DLA DZIADKA

Grzegorz Gęsikowski z Dąbrowy Górniczej był kompletnie zaskoczony, gdy w styczniu córka powiadomiła go, że musi się ukrywać przed policją i zostawia mu czwórkę dzieci. W krótkim czasie sąd ustanowił go opiekunem prawnym dla czworga wnucząt. Najważniejszą kwestią było zapewnienie dzieciakom dachu nad głową. Pan Grzegorz wynajmował 30 metrowe mieszkanie przy ul. Kasprzaka od znajomego. Nie miał pojęcia, że to lokal socjalny. Dąbrowskie MZBM też nie miało pojęcia, kto tak naprawdę znajduje się w tym mieszkaniu i wysłało pismo do rzeczywistego najemcy, że ma lokal opuścić do połowy lutego. Mało brakowało, żeby dziadek wraz z wnukami znalazł się na bruku.

Wnuki po prostu kocha

Grzegorz Gęsikowski utrzymuje się z renty po zmarłej żonie. Matka dzieci, córka 50-latką, zniknęła. Któregoś dnia przywiozła je do ojca i od tamtego momentu nie ma z nią kontaktu. Pan Grzegorz jest wdowcem, w ubiegłym roku stracił żonę. Utrzymuje się z renty po zmarłej. Jednak kocha wnuki.

Najmłodszy Kubuś ma 2 latka, Marika 6 lat, Weronika 11 lat, a najstarszy Bartek 13 lat. Dzieci śpią na jednym łóżku, a dziadek na podłodze. Ciężko w takich warunkach normalnie funkcjonować, odrabiać lekcje.

Jednak najgorsze dopiero nadeszło. Na adres przy ul. Kasprzaka przyszło urzędowe pismo, że najemca ma opuścić ten lokal.

Okazało się, że Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych nie miał pojęcia, że w tym mieszkaniu przebywa zamiast właściwego najemcy dziadek z czwórką dzieci. Mieszkań socjalnych nie można bowiem podnajmować.

List do prezydenta

Pan Grzegorz napisał list do Marcina Bazylaka, prezydenta Dąbrowy Górniczej. „*Panie prezydencie, chciałbym prosić o mieszkanie, bo tylko pan może mi pomóc, bardzo pana proszę panie prezydencie Bazylak (...) To od pana zależy, żebyśmy mieli gdzie z dziećmi zamieszkać. Wierzę w pana, jestem z panem i głosowałem na pana*”.

Na reakcję urzędników nie trzeba było długo czekać. Przede wszystkim pan Grzegorz otrzymał zapewnienie, że nikt nie ma zamiaru go wyrzucić na bruk. Po wyroku sądu o przyznaniu opieki nad dziećmi rodzinie został przydzielony pracownik MOPS, koordynator rodzinnej pieczy zastępczej. Ten człowiek pomaga dziadkowi we wszelkich kwestiach związanych z pobytami dzieci w przedszkolu czy nauki w szkole. MOPS wypłaca mu wynagrodzenie z tytułu opieki nad każdym z dzieci a koordynator pomógł mu złożyć wniosek w ZUS o przyznanie dodatku wychowawczego. Grzegorz Gęsikowski złożył też wniosek o najem lokalu miejskiego. Spotkał się z nim osobiście Marcin Górski, zastępca naczelnika Wydziału Polityki Społecznej, Mieszaniowej i Zdrowia. Na zlecenie MZBM remontowanych jest obecnie w mieście około 50 mieszkań. Wśród nich przedstawiciele miasta już szukają odpowiedniego lokalu dla pięcioosobowej rodziny.

Urzędnicza machina zafunkcjonowała w tym wypadku szybko i wyjątkowo, bo i sytuacja tej rodziny jest wyjątkowa. Do momentu otrzymania kluczy do nowego mieszkania Grzegorz Gęsikowski z wnukami może pozostać w lokalu przy ul. Kasprzaka.

Pismo o jego opuszczeniu dotyczy bowiem osoby, która nielegalnie podnajmowała mu ten lokal.

Po ludzku i bez polityki

W tej poruszającej historii władze miasta postąpiły tak po prostu po ludzku. Bez fanfar i medialnego hałasu zrobiły, co do nich należało i co trzeba było zrobić w takiej sytuacji. Pan Gęsikowski dostał już dwie propozycje lokali. Jedną w Strzemieszycach (trzy-pokoje mieszkanie z ogródkiem), drugą w Gołonogu. Oba mieszkania po kapitalnym remoncie, częściowo umeblowane. Jednak z żadnej nie skorzystał, co wydaje się nieco dziwne w jego położeniu. Jeszcze dziwniejsze jest to, że pewna osoba, która już zapowiedziała, że będzie kandydować na prezydenta miasta w przyszłorocznych wyborach, ogłosiła się obrońcą dziadka i czwórki wnucząt, choć nie bardzo wiadomo przed kim chce tę rodzinę bronić. Prawdopodobnie chodzi by myślano, że to ona wywierała presję na władze miasta. W rzeczywistości jednak nie miała żadnego wpływu na to, że służby miejskie zrobiły wszystko, co trzeba. Można tylko żywić nadzieję, że w Dąbrowie Górniczej osoby, które wykorzystują ludzkie nieszczęścia dla własnych celów, to niezwykle rzadkie przypadki. Może tak naprawdę tylko jeden na całe miasto. W takich wypadkach liczy się ludzka sprawa, a nie sprawa wyborów.

ZAGINIONA KRONIKA PRZYJAŹNI

Klub Seniora prowadzony w Dąbrowie Górniczej przez Laurę Sibierską przez wiele lat związany był ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Lokator”. Później przeszedł pod kuratelę Pałacu Kultury Zagłębia. Ostatnio Klub obchodził 45-lecie swojego istnienia. To było święto przede wszystkim Laury Sibierskiej, która od początku istnienia opiekuje się Klubem, a przede wszystkim jest i zawsze była wspianym przyjacielem osób, które w tym Klubie się spotykały. Historia tej przyjaźni i funkcjonowania Klubu Seniora znajduje się w pieczołowicie prowadzonych kronikach. Jednak w momencie przeniesienia Klubu do PKZ Laura Sibierska straciła pieczę nad kronikami. Dziś nikt nie wie czy zostały oddane na makulaturę, czy też leżą gdzieś w przepastnych archiwach Pałacu Kultury Zagłębia i przykrywa je jedynie coraz grubsza warstwa kurzu. Nie jest to jednak jedynie dokumentacja licznych imprez, wycieczek i podróży, które miały miejsce w okresie ostatniego niemal pół wieku. To przede wszystkim kronika przyjaźni ludzi, którzy Klub Seniora traktowali jako swój dom. Miejsce, w którym spędzili jedne z piękniejszych chwil w swoim życiu.

Człowiek człowiekowi może być przyjacielem

Laura Sibierska opowiada o tych najstarszych czasach, kiedy członkami Klubu byli ludzie, którzy przeżyli II wojnę światową. Będąc już osobami w podeszłym wieku czuli się wspianie we własnym gronie, w którym mogli się wymieniać podobnymi doświadczeniami życiowymi i przeżyciami. Mimo tragizmu wojny, a może właśnie z jego powodu, mieli dla siebie wzajemnie wiele życzliwości, sympatii i przyjaźni. Snuli nawet plany, że było by pięknie, gdyby opiekująca się wówczas Klubem Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lokator” dała im jakiś domek, w którym mogliby zamieszkać i nie wracać do swoich małych, domowych kłitek, gdzie w nocy musieli się zmagać z wojennymi koszmarami i samotnością.

- Byłam wtedy młoda i pełna życia – opowiada Laura Sibierska – chciałam, żeby ci ludzie mieli swój własny, bezpieczny kąt, w którym poczują się zaakceptowani i zaopiekowani. I tak było. Jako absolwentka AWF-u w Krakowie organizowałam dla nich zajęcia ruchowe, aerobik, mnóstwo było śpiewu, wspólnych wycieczek i wyjazdów. To byli bardzo różni ludzie od

dalekiej kuzynki Aleksandra Głowackiego (pseudonim literacki Bolesław Prus), po bardzo proste osoby z wykształceniem na poziomie kilku klas elementarnych. Ale łączyła ich przyjaźń i wspólne wojenne oraz powojenne losy. Wtedy przekonałam się, że w tym działaniu najważniejsze jest zrozumienie innych i przede wszystkim fakt, że ludzie ludziom mogą być nie wilkiem, ale przyjacielem. Przez cały czas mojej działalności ta teza potwierdzała się wielokrotnie.

Śpiew, aktywność i podróże

Oprócz codziennych spotkań i niekończących się rozmów o dzieciach, wnukach czy sposobach leczenia różnych dolegliwości, członkowie Klubu Seniora prowadzonego przez Laurę Sibirę uwielbiali organizować wszelkiego rodzaju uroczystości, poczynając od wspólnego obchodzenia urodzin czy imienin każdego z nich, przez wspólne spotkania świąteczne, po organizację balów i zabaw, gdzie taniec i muzyka dodawał im sił i radości. Tradycją stały się wspólne wyjazdy nie tylko w różne zakątki Polski, ale także Europy. Członkowie Klubu Seniora z Dąbrowy Górniczej byli między innymi w Wiedniu, Wenecji, w Grecji czy na Lazurowym Wybrzeżu. Tradycją były także wspólne wakacje organizowane w nadmorskich Rowach, gdzie przez kilkanaście dni ta grupa przyjaciół mogła być razem.

- Czasami nasi przyjaciele odchodzą – mówi Laura Sibierska – jesteśmy razem z nimi w tej ostatniej podróży. Niejednokrotnie zdarzyło się, że podchodzili do mnie najbliżsi zmarłej osoby, która przed śmiercią wyznała im, że najpiękniejsze chwile swojego życia spędziła właśnie w naszym Klubie. To dowód, że przyjąłam właściwą formułę, że te osoby naprawdę świetnie czuły się w jesieni swojego życia.

Te wszystkie przeżycia, wspomnienia, radości można odnaleźć w zaginionej kronice przyjaźni Klubu Seniora z Dąbrowy Górniczej. Może warto, aby obecne kierownictwo PKZ pomogło pani Laurze odnaleźć ten niezwykle cenny dokument? Dla osób postronnych to makulatura, dla wielu jednak wspinała pamiątka wspomnień.

Fot. palac.art.pl



Od lat przyjacielem Klubu Seniora jest radny Edward Bober znany w mieście z wielu społecznych inicjatyw.



Laura Sibierska do grona wiernych przyjaciół zalicza też Teresę Horbową - prezeskę SM „Lokator”, która od lat uczestniczy w ważnych wydarzeniach Klubu Seniora.

TO JUŻ PEWNE!

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ POWSTANIE 168 MIESZKAŃ TBS

Trzy siedmiopiętrowe budynki, zbudowane w formule Towarzystwa Budownictwa Społecznego na pewno powstaną w Dąbrowie Górniczej. Na początku marca br. otwarte zostały oferty potencjalnych wykonawców tej inwestycji, a miasto otrzymało grant w wysokości ponad 20 mln zł z rządowego programu wspierania budownictwa komunalnego. Symboliczny czek na kwotę 20 mln 707 tys. 731 zł i 43 gr odebrała w Warszawie wiceprezydent Bożena Borowiec.

Inwestycja za 52 lub 77 mln zł

Na przetarg w sprawie budowy domów w systemie TBS wpłynęło sześć ofert. Ich rozpiętość cenowa jest bardzo duża, bo od 52 mln 380 tys. zł do ponad 76 mln 938 tys. Warto dodać, że kosztorys inwestorski tego przedsięwzięcia opiewa na niecałe 57 mln zł. Oferty są obecnie analizowane pod kątem spełnienia wszystkich warunków określonych w przetargu. W momencie, gdy już zostanie wyłoniony wykonawca, będzie on miał 34 miesiące na oddanie mieszkań „pod klucz”. Budynki staną u zbiegu al. Zagłębia Dąbrowskiego i ul. Kwiatkowskiego. Ich powierzchnia będzie zróżnicowana: od 31-metrowej kawalerki do przestronnego, czteropokojowego, niemal 90-metrowego mieszkania dla dużej rodziny. To dobra wiadomość dla tych dąbrowian lub osób, chcących w Dąbrowie Górniczej zamieszkać, które nie posiadają środków na kupno własnego mieszkania a jednocześnie nie spełniają kryteriów dochodowych, pozwalających na ubieganie się o mieszkanie komunalne.

Kto może zamieszkać w lokalu TBS?

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej, głównym kryterium naboru najemców będzie wysokość średniego miesięcznego dochodu, który w gospodarstwie jednoosobowym musi być wyższy od 200 proc. najniższej emerytury, a w gospodarstwie wieloosobowym na osobę musi przekroczyć 150 proc. najniższej emerytury. Od 1 marca najniższa emerytura wypłacana przez ZUS wynosi 1588,44 zł. Równocześnie dochody nie mogą przekroczyć, określonego ustawowo, maksymalnego poziomu wyliczanego za rok poprzedzający złożenie wniosku.

– Towarzystwo Budownictwa Społecznego to oferta dla osób, których dochody są na granicy możliwości ubiegania się o lokal komunalny, ale zbyt małe, by kupić lokal na wolnym rynku. To również propozycja dla osób, które w przyszłości chcą kupić swoje własne mieszkanie i zamiast płacić wysokie czynsze najmu na wolnym rynku, wolą odkładać gotówkę na wkład własny podczas starań o kredyt hipoteczny – dodaje Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej.

Obowiązki najemcy

Najemca nie może posiadać tytułu prawnego do innego lokalu mieszkalnego w Dąbrowie Górniczej. Musi też wnieść „opłatę partycypacyjną”, czyli udział w kosztach budowy lokalu mieszkalnego. Opłata ta nie może przekroczyć 30 proc. kosztów budowy konkretnego lokalu i w przypadku rezygnacji z najmu, zostanie zwrócona. Jej wysokość zostanie obliczona po wyłonieniu wykonawcy robót budowlanych.

Każdy, kto jest zainteresowany własnym M na zasadach TBS obszerne informacje może otrzymać w Wydziale Polityki Społecznej, Mieszaniowej i Zdrowia Urzędu Miasta Dąbrowa Górnicza lub pod numerem 32 300 75 48.



RKS ZAGŁĘBIE DĄBROWA GÓRNICZA

Bardzo dobrze rozpoczęli rundę wiosenną piłkarze RKS Zagłębie Dąbrowa Górnicza. Ekipa z Konopnickiej 29 pokonała na wyjeździe Łazowiankę Łazy aż 4:0 dzięki trafieniom Kacpra Zarody, Adriana Piątka, Dawida Winiarskiego i Patryka Misia. Podopieczni trenera Damiana Kościelnego dzięki wygranej nad bezpośrednim sąsiadem w tabeli minęli go i awansowali na piąte miejsce w tabeli sosnowieckiej A-klasy. Było to dopiero pierwsze ligowe starcie podczas piłkarskiej wiosny. Przed zespołem RKS-u jeszcze dwanaście spotkań.

W przerwie zimowej w drużynie nie zaszły wielkie zmiany kadrowe. Poza kilkoma praktycznie wszyscy zawodnicy, którzy reprezentowali barwy dąbrowskiej drużyny pozostali w klubie. Z pierwszą drużyną trenuje też kilku juniorów. Seniorzy to tylko jedna z dziewięciu drużyn funkcjonujących dziś w klubie. Spośród drużyn młodzieżowych swoje rozgrywki zainaugurowali na razie tylko trampkarze, którzy dzięki dobrej dyspozycji w rozgrywkach jesiennych awansowali do III ligi wojewódzkiej. W kwietniu rozpocznie się rywalizacja zespołów juniorów, młodzików, młodzików młodszych, orli-

ków i żaków. Oprócz tego w klubie jest jeszcze zespół skrzatów i grupa naborowa grassroots. Łącznie to około 150 zawodników. RKS Zagłębie jako jedyny prowadzi w mieście ciągłość szkolenia pod tym samym szyldem. Jeśli do drużyny skrzatów trafia cztero- czy pięciolatek, to za kilkanaście lat, będąc cały czas w tym samym klubie, ma możliwość zagrania w drużynie seniorów. Praca szkoleniowa w klubie została doceniona przez Polski Związek Piłki Nożnej, który przyznał szkółce Zielony Certyfikat Szkolenia.

Robotniczy Klub Sportowy Zagłębie Dąbrowa Górnicza to jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych klubów w Zagłębiu Dąbrowskim. Powstał 7 lipca 1925 roku. W okresie międzywojennym trzykrotnie zdobył mistrzostwo województwa kieleckiego i walczył o miejsce w ekstraklasie. Niestety, bezskutecznie. Po drugiej wojnie światowej jedyny raz udało się awansować na zaplecze najwyższej klasy rozgrywkowej. Potem przez wiele lat klub występował na regionalnym podwórku, dając jednak mnóstwo radości dąbrowskim sympatykom

piłki nożnej. W trudnych latach pięćdziesiątych zdecydowano o fuzji z działającą po sąsiedzku Zagłębianką, ale klub o nazwie Zagłębiak mimo gry w IV lidze nie przetrwał próby czasu. W 2016 roku RKS Zagłębie został reaktywowany pod tradycyjną nazwą. Również te tradycyjne wartości, które przez lata przyświecały jego członkom są ważne dla ekipy, która dzisiaj prowadzi klub. Świetne dzieciaki i młodzież, które w klubowej szkółce poznają zasady gry w piłkę nożną są dobrym prognostykiem na przyszłość. Zapraszamy na klubową stronę www.rkszaglebiedg.pl i profil na Facebooku, by na bieżąco być z tym, co dzieje się w klubie.

Terminarz A-klasy:

25.03 15.30

Łazowianka Łazy - RKS Zagłębie

1.04 17.00

RKS Zagłębie - Iskra Psary

8.04 13.00

Przemsza Okradzionów - RKS Zagłębie

15.04 17.00

RKS Zagłębie - Zagłębiak Tuczawa

22.04 17.00

Strażak Nowa Wieś - RKS Zagłębie

29.04 17.00

RKS Zagłębie - SKS Łagisza

6.05 17.00

AKS Niwka - RKS Zagłębie

13.05 17.00

KS Preczów - RKS Zagłębie

20.05 17.00

RKS Zagłębie - Źródło Kromołów

27.05 17.00

Górnik Sosnowiec - RKS Zagłębie

3.06 17.00

RKS Zagłębie - Zew Kazimierz

10.06 17.00

Przemsza II Siewierz - RKS Zagłębie

17.06 17.00

RKS Zagłębie - Ostoja Żeliszawice

